



# Macierzyństwo i Forever

Ewa Wiśniewska  
Senior Menedżer

**Dziś o dzieciach, więc chcę podzielić się z wami moimi doświadczeniami dotyczącymi połączenia biznesu z wychowywaniem dzieci, a także jak warto czerpać garściami z dobrodziejstw naszych produktów, by cieszyć się zdrowym potomstwem.**

Kiedy przychodziły na świat nasze dzieci: Paweł, Piotr i Wiktor, oboje z Januszem byliśmy związani z tradycyjnym systemem pracy – szkolnictwo, biuro. Janusz, żeby nas utrzymać, często pracował od rana, a przychodził, kiedy dzieci szły już spać. Ja byłam na urlopach macierzyńskich, a potem wychowawczych.

Z firmą związaliśmy się, kiedy Wiktor, wtedy nasz najmłodszy syn, miał 8 lat. To był wielki przełom w naszym życiu. Z pracy „od – do i dla kogoś” nagle staliśmy się przedsiębiorcami z własną działalnością gospodarczą, ale też z nieograniczoną wolnością dotyczącą zarówno finansów, jak i czasu pracy. Bardzo dużo nauczyliśmy się wtedy od innych. Podpatrywaliśmy najlepszych, mieliśmy okazję uczestniczyć w wielu wspianiałych szkoleniach. Tworzyliśmy własny biznes, sponsorowaliśmy i sprzedawaliśmy produkty. Na wielu zjazdach menedżerskich dzieci były razem z nami i mogły w sposób naturalny uczyć się innego podejścia do własnej pracy – co bardzo zaowocowało w ich dorosłym już życiu.

W naszej rodzinie, od kiedy jesteśmy w firmie, zmieniły się bardzo nasze nawyki żywieniowe. Pijemy dużo wody, popijamy regularnie miąższ, codziennie stosujemy suplementy, odżywiamy nasze ciała od wewnątrz i zewnątrz.

W czerwcu ubiegłego roku, kiedy odbywał się Zjazd Europejski w Kopenhadze, przyszedł na świat nasz czwarty syn – Jan Maksymilian. Wieloletnia profilaktyka sprawiła, że przez cały czas ciąży czułam się doskonale, kipiłam energią i nie przechodziłam etapu złego rannego samopoczucia, które towarzyszyło mi w poprzednich ciążyach. Z ochotą piłam Miąższ Aloe Vera z sokiem z żurawiny i jabłek, jadłam Forever Lite na śniadanie i trochę wieczorami, a oprócz tego codziennie: Forever Nature-Min, Pola Zieleni, Forever Arctic-Sea, Forever Absorbent-C oraz Forever Mleczko Pszczele, które tak bardzo mi smakowało, że mogłam je jeść jak najsmaczniejsze cukierki. Przypomniałam sobie Wiktora – pierwsze opakowanie Mleczka w naszym domu zjadł w ciągu pięciu dni.

Jaś urodził się z wagą 3800 gramów, dostał 10 punktów w skali Apgar. Od pierwszej kąpieli, jeszcze w szpitalu, w obecności taty





Jaś Wiśniewski



Ewa Wiśniewska z synem Jasiem

Janusz i Jaś Wiśniewscy  
z Dyrektorem FLPP Jackiem Kandeferem

i położnej, Jasiowi towarzyszą Aloesowe Mydło w płynie i Emulsja Aloesowa. Muszę tu dodać, że z porodem nie było żadnych problemów, czułam się na tyle dobrze, by wziąć prysznic w około godzinę po przyjściu maleństwa na świat. Również skóra nie pokazała zmęczenia czasem ciąży, tzn. nie przybyły rozstępy, pęknięcia czy nawet przebarwienia. Takie spostrzeżenia dla kobiety stanowią o poczuciu komfortu i luksusu. Na czas karmienia zwiększyłam ilości naszych foreverowych suplementów, co zaowocowało brakiem zmęczenia czy choćby oznakami depresji poporodowej, co obserwowałam u siebie w poprzednich ciążach.

Dziś, gdy piszę te słowa, Jaś kończy 11 miesięcy. Nadal karmię go piersią. Nie wiemy, co to katar, przeziębienie czy infekcja. Dzielnie zniósł wszystkie dotychczasowe szczepienia. Oprócz pokarmu swojej mamy dostaje też codziennie jeden „minerał” i pól Forever Calcium. Rozgniatamy je na pył, a następnie łączymy z wodą i miodem, czyli według przepisu kochanej Marysi Kraczkowej.

Od kilku miesięcy już pracuję. Oczywiście nie tak intensywnie jak przed narodzinami Jasia, możemy jednak doskonale pogodzić na-

sze obowiązki rodzicielskie z zawodowymi. Sami ustalamy czas pracy i czas dla rodziny. Jesteśmy bardzo szczęśliwi, a stało się to możliwe z kilku powodów. Mamy wyznaczone cele, które weryfikujemy i uzupełniamy. Przyjście Jasia na świat spowodowało niemal rewolucję w tym, co uznaliśmy za najważniejsze jeszcze dwa, trzy lata temu. Sami jesteśmy gospodarzami naszego czasu, sami też jesteśmy swymi szefami. Nie znamy gorzkiego smaku groźby utraty pracy. Mamy stałą pracę, bo stale ją wykonujemy. Od nas samych też zależą nasze zarobki, a przy małym dziecku potrzeb jest coraz więcej. Mogę spokojnie myśleć o rozwoju Jasia, o dodatkowych zajęciach dla niego. Zawsze chciałam i pomagałam innym ludziom. Forever daje mi nieograniczone wręcz możliwości, muszę tylko pokazać tę szansę jak największej liczbie mam, które codziennie z Jasiem spotykamy w parku na spacerze.

Ewa Michalak-Wiśniewska, *Senior Menedżer z Krakowa*

P.S. Szczególnie ciepłe pozdrowienia przesyłam wszystkim mamom – tym, które już mają dzieci, które noszą je pod sercem i tym, które o pociechach dopiero myślą!!!

